

Możemy chwalić Brendana Rodgersa, że jego Celtic stara się grać pressingiem i nie muruje własnej bramki. Efekt w postaci wyniku jest jednak opłakany. Mistrzowie Szkocji przegrali tym razem w Paryżu 1:7. W pięciu meczach fazy grupowej stracili aż siedemnaście goli!

Jedyną drużyną, która ma równie dziurawą defensywę w tej edycji Ligi Mistrzów jest nasz grupowy rywal - Anderlecht. Belgowie przegrali tego wieczora z Bayernem (1:2) i przed ostatnią kolejką tracą do Celtów trzy punkty. Mecz na Parkhead rozstrzygnie zatem to, która z drużyn zagra na wiosnę w Europa League.

Niestety, ale w meczach z potentatami nie mamy w tym momencie czego szukać. Gdy w pierwszej minucie po szybko rozegranym rzucie różnym do siatki trafił Moussa Dembele, mogliśmy się łudzić, że tym razem mecz z PSG ułoży się inaczej. Ale nic bardziej mylnego. Szybko dwoma bramkami odpowiedział Neymar, a do przerwy było już 1:4 dla gospodarzy.

W cały meczu Celtowie stracili aż siedem goli. Co prawda Brendana Rodgersa chwali się za to, że nie muruje ze swoją drużyną bramki jak jego poprzednicy. Wobec wyniku 1:7, marne to jednak pocieszenie. "Neil Lennon może i stawiał autobus, ale miał chociaż wyniki, jak 2:1 z Barceloną" - wspomina wielu kibiców w komentarzach. Odważna taktyka irlandzkiego menedżera jest może dobra, ale cóż z tego, skoro brakuje mu wykonawców na odpowiednim poziomie.

Paris Saint-Germain - Celtic 7:1 (4:1)

0:1 Dembele 1'

1:1 Neymar 9'

2:1 Neymar 22'

3:1 Cavani 28'

4:1 Mbappe 35'

5:1 Verratti 75'

6:1 Cavani 79'

7:1 Alves 80'

żółte kartki:

Celtic - Simunović 33', Bitton 45'

PSG: Areola - Alves, Marquinhos, Thiago Silva, Kurzawa - Verratti (76' Lo Celso), Rabiot, Draxler (67' Pastore) - Mbappe (76' Di Maria), Cavani, Neymar.

Celtic: Gordon - Lustig (13' Bitton), Boyata, Simunović, Tierney - Forrest, Brown, Ntcham (69' Eboué), Rogic, McGregor - Dembele.

Autor: Mick Wachowski